

„Łąka” Małgorzata Strzałkowska

Jak tu pięknie dookoła!

Strumyk szemrze, kwitną zioła,

skaczą żabki, buczą bączki

– jak nie lubić takiej łączki?

Pośród kwiatków sobie łążą

Ala, Ola, Staś i Kazio.

Nagle patrzą – jakiś dołek,

a w tym dołku jest tobołek.

Staś tobołek wyjął z dołka,

po czym zajrzał do tobołka... a tam...

– Patrzcie! Stos papierków,

trzy butelki, pięć cukierków,

jedna guma... – Już wyżuta...

– Dwie gazety i pół buta,

dwie torebki, cztery puszki...

– I zużyte trzy pieluszki!

– Ktoś na łące biwakował i te śmieci tu wpakował.

– Cichcem, milczkiem, po kryjomu...

– Zamiast zabrać je do domu.

– Wiecie, jak tak dalej będzie,

jak będziemy śmiecić wszędzie,

to się Ziemia zdenerwuje, tak że każdy pożałuje!

– Będzie miała dość brudasów,

bo jest miła, lecz do czasu!

– Zagra wszystkim nam na nosie i przypadnie gdzieś w kosmosie,

a my zostaniemy sami,

płynąc luzem pod gwiazdami...

– A więc póki krąży w kółko,

niech się brudas puknie w czołko!!!

Jak naśmiesz, to posprzątaj.

A jak nie – to marsz do kąta.

R. zaprasza dziecko i prowadzi rozmowę na temat wiersza: Jakie miejsce dzieci wybrały na wycieczkę? Jak mogły się czuć, gdy spacerowały po czystej, pięknej łące? Co znalazły na łące? Jak się wtedy poczuły? Jak czujesz się w takim zaśmieconym miejscu? Jak myślisz, dlaczego ktoś zostawił śmieci na łące? Czy przypominasz sobie, jaką radę ma autorka wiersza dla tych, którzy naśmiecili? Jakie rozwiązanie proponuje autorka tym osobom, które nie chcą po sobie posprzątać? Czy jest to prawdziwa i skuteczna rada, czy raczej żart? Jak się zachować, gdy ktoś przy nas zaśmieca otoczenie.